№. 218. w Sobotę — dnia 18. Września 1847.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Process przeciw Polakom.

Dwudzieste ósme posiedzenie dnia 9. Września.

Obżałowany Pławiński powiada na zapytanie prezesa, że o przedsięwzięciu rewolucyjném nie wiedział, nie brał w niém żadnego udziału, zeznania świadków nie zawierają prawdy, tylko ze złości poczynione były, bo sam nie wiedział o rewolucyi. Pałasze pana Jarochowskiego dał do reparacyi, bo synowie ćwicząc się w rąbaniu, popsuli je. Było to około końca Stycznia lub na początku Lutego. Przyznał także, że kupił dwa czy cztery funty prochu, 4 funty szrótu i 6 funt. loftek i schował to na balce w spichrzu dla tego, aby się jego dzieli do prochu nie dorwały.

Assessor Herzberg obrońca obżałowanego, dodaje, że Pławiński trzymając w rygorze ludzi dworskich pana Jarochowskiego ściągnął na siebie ich nienawiść i starali się mu szkodzić u pana. Nadto świadkowie mieli w téj sprawie interes, bo pomiędzy nimi upowszechniła się pogłoska, że szlachtę mają wywieszać, a dobra pomiędzy chłopów rozdzielić. Z tego powodu Ajaczyński świadek udał się do landrata i od niego dowiadywał się, czy to prawda.

Prezes: dowód na to przyjętym zostanie po wysłuchaniu dyrektora ziemstwa Jarochowskiego, którego wzywam przed kratki.

53.

Cypryan Łukasz Jarochowski urodził się dnia 4go Października r. 1796., zwiedzał gimnazyum Maryi Magdaleny w Poznaniu i uniwersytet w Berlinie i w Wrocławiu, trudnił się zaś późniéj od roku 1824. gospodarstwem rolniczem w wielkich Sokolnikach, wsi do niego należącéj i w powiecie szamotulskim położonéj. — W r. 1830. do 1831 miał w polskiéj wojnie rewolucyjnéj udział i był po swym powrocie do indagacyi pociągnięty. Zawyrokowana przeciw niemu sześcio miesięczna kara forteczna i konfiskacya majątku, została w drodze ułaskawienia królewskiego darowaną.

Od roku 1839. jest dyrektorem poznańskiego prowincyalnego instytutu kredytowego i posiada order orła czerwonego 4 klassy. Kasyna polskiego w Poznaniu i w powiecie szamotulskim, jako też towarzystwa agronomicznego w Gnieźnie był także członkiem. Oskarżony jest szwagrem i przyjacielem poufałym kontrolera kassy ziemstwa Buchowskiego, który się od więzienia ucieczką ocalił. Przez niego, który od wielu lat dla przedsiewzięcia rewolucyjnego pracował, poznał się z pismami polskiéj literatury rawolucyjnéj, mianowicie związku demokratycznego.

Pomiędzy przedmiotami zabranemi znajduje się (w liście asserw.) oznaczone: Nr. 168. a. Powstanie narodu polskiego w roku 1830.—1841. Nr. 168. b. Kurs sztuki wojskowéj. Nr. 168. c. O prawdach żywotnych narodu przez Filareta Prawdowskiego. Nr. 168. d. Zdanie sprawy centralizacyi towarzystwa demokratycznego polskiego. Nr. 168. e. Demokraty polski. Nr. 168. f. Pszonka. Nr. 168. g. Katechizm demokratyczny. Oskarzony był sam w różny sposób dla związku demokratycznego czynnym. Już w roku 1841. trudnił się zbieraniem i odsyłaniem pieniędzy, nietylko jak się zdaje dla niepodejrzanych emigrantów polskich, ale też szczegółowo dla członków związku demokratycznego i centralizacyi władzy tegoż. Takim sposobem odesłał podług wypisu z księgi kupieckiéj Remusa w aktach Vol. I. kar. 4 się znajdującego do Wojciecha Darasza w Poitiers najprzód 1770 frank. a potem 2024 frank. 25 ct. do Malinowskiego w Wersalu 903 fran. 53 ct. i do Jałowskiego w Poitiers 141 fran. 40 ct., wszystko przez kupca Remusa w Poznaniu, którego pośrednictwa także też komitet finansowy rewolucyjny używał.

Jak ważne te posyłki pieniężne były, czuł sam oskarzony bardzo dobrze, gdyż takowe najprzód zaprzeczył, a dopiero w ten czas, gdy takowych całkiem wyprzeć się nie mógł, utrzymywał, że takowe z polecenia innych dla ubogich emigrantów załatwia, że zaś po większéj części osób zlecenie mu dających i adresatów przypomnieć sobie już nie potrafi.

Gdy Mirosławski dnia 31. Grudnia roku 1845. w Poznaniu stanął i pierwszą dobę w pomieszkaniu nauczyciela Leciejewskiego przepędził, znalazł za pośrednictwem Buchowskiego u oskarzonego przyjęcie gościnne. Ten mieszkał w zabudowaniu ziemstwa. Tutaj został Mirosławski w pokoju ku podwórzu od wchodu głównego daleko i ustronnie położonym obok pracowni oskarzonego umieszczony. Mirosławski bawił tu 6 dni. Pokój trzymano pod zamknięciem i otwierano takowy tym tylko, którzy się trzykrotnem zapukaniem jako poufali wylegitymowali. Schodzili się tu z nim razem Kosiński, Wolniewicz, Wiktor Kurnatowski, Dr. Libelt, i Buchowski; w przeciągu zaś czasu polskiego zatrudniał się Mirosławski pisaniem i rysowaniem map. Jadło przynosił mu sam oskarzony, lub syn jego Kazimierz, albo też służący; tylko raz był Mirosławski u stołu familii oskarzonego. Kazimierz Jarochowski był przez Buchowskiego o tem uwiadomiony, że obcy człowiek jest Ludwik Mirosławski.

Gdy Mirosławski potem w towarzystwie Kosińskiego do Krakowa pojechał, dał mu na żądanie Kosińskiego na podróż oskarzony powóz swój, i pożyczył takowy także Aleksandrowi Guttremu na podróż inną. Wtenczas jechał ostatni do Kociałkowéj Górki, a przy Guttrym nadmieniono już, jakim sposobem ta podróż także w interesie spisku przedsiewziętą została.

Właśni ludzie oskarzonego w małych Sokolnikach byli przez ekonoma Pławińskiego, jak już przedstawiono do udziału w rewolucyi wezwani, a temu, który razem pójdzie, przyrzeczono jednę morgę roli, lub ogród i dom. Pławiński doniósł im przy tem, że oskarzonego uwiadomić ma, który z ludzi udział swój przyrzekł. Przez tego samego Pławińskiego kazał potem oskarzony 4 funty prochu, 4 funty śrótu, i 6 funt. loftek kupić. — Pławiński położył proch i śrót na belkę pod dachem gdzie go późniéj przy rewizyi znaleziono. W końcu musiał Pławiński 3 pałasze z Sokolnik do Poznania przywieść. Oskarzony dał je do reperacyi, a jeden został późniéj u spółoskarzonego Leciejewskiego zabrany.

Obżałowany powiada na zapytanie prezesa, że stosunki osobiste w skardze podane, zgadzają się z prawdą, iż przesyłał pieniądze do jenerała Umińskiego, a nawet może do Darasza i Malinowskiego, lubo tego nie pamiętał i dopiero z ksiąg Remusa, że tak były zapisane przekonał się.

Odczytano protokuł spisany w śledztwie przedwstępném, gdzie wyraźnie Jarochowski przyznał, że pieniądze przesyłał do emigracyi.

Obżał.: Być może, żem przesyłał, ale przy tylu wysełkach pieniędzy, które załatwiałem, nie pamiętam już tego.

Pan Lewald: proszę przekonać się z Remusowych ksiąg, że pierwsze przesyłki były w roku 1840., cztery w r. 1841. a ostatnia w 1843.

Prezes: po porównaniu, zgadza się to z prawdą. — Obż.: Rozumiałem, że mowa była o karogodnych przesyłkach pieniężnych, o tych nie myślałem.

Prezes: poznałeś się z Ludwikiem Mirosławskim? — Obż.: dopiero tu poznałem go pod prawdziwém nazwiskiem, mój szwagier przedstawił mi go, jako polskiego zbiega pod inném nazwiskiem i przeznaczyłem dla niego odosobniony pokój, obok mojego biora urzędowego i sali narad ziemstwa.

Prezes: pod jakiém nazwiskiem przedstawił ci Buchowski Mirosławskiego? — Obż.: nie pamiętam, ale wiem, że nie pod jego właściwém.

Prezes: Czyli nie dawano znaków, gdy kto chciał być wpuszczony do Mirosławskiego? — Obż.: Nie pamiętam.

Prezes do Kosinskiego, który stawa przed kratkami: podałeś, że po trzy razy pukano do drzwi, aby być wpuszczonym do Mirosławskiego. — Kosinski: w stanie duszy opisanym przezemnie na zapytanie Dunckera, czyli dwa lub trzy razy pukano do drzwi Mirosławskiego, odpowiedziałem »tak« bez żadnéj uwagi.

Prokurator Wenzel: w którym miesiącu był w tym stanie duszy obżałowany przez Dunckera zapytany? — Obż.; w miesiącu Lipcu.

Mirosławski zapytany, oświadcza, że znaków nie było umówionych do wpuszczania, raz, dwa razy, trzy razy pukano. Raz też jadł u stołu z rodziną Jaróchowskiego, nie wie, kto tam był więcéj.

Prezes: kto nosił jadło Mirosławskiemu do jego pokoju? — Obżałow.: służący.

Prezes: jak długo bawił Mirosławski w tém mieszkaniu? — Obż.: nie wiem, bo mnie często w domu nie było i nie wiem dokąd odjechał.

Prezes: czyś nie pożyczał swego pojazdu Mirosławskiemu i Kosinskiemu? — Obżał.: Nie, ale być może, że moja żona to uczyniła. — Toż samo powiada o pożyczeniu pojazdu Guttremu. Co do zeznań Pławinskiego, powiada, że dał mu polecenie do kupienia amunicyi na polowanie i że kazał dać zreparować pałasze.

Prezes: Lewald obrońca obżałowanego prosi o przeczytanie uwagi, znajdującéj się na końcu jednego protokułu, w któréj podany jest powód aresztowania obżałowanego, a jest następująca: »Jaróchowski już od dawna jest w podejrzeniu, zawdzięcza on swéj exaltacyi polskiéj, że on, a nie Lipski, któryby najwięcéj miał głosów, został dyrektorem ziemstwa. On wysyłał Mirosławskiego, Kosinskiego i Guttrego swym pojazdem, krótko mówiąc, wszyscy się dziwią, że jeszcze jest wolnym. Minutoli.

Lewald składa zaświadczenie dyrekcyi ziemstwa jeneralnego, z którego się okazuje, że Jaróchowski w r. 1839. jednogłośnie, a w r. 1845 większością głosów powtórnie dyrektorem ziemstwa został obrany, a Lipski ani jednego głosu nie miał. W r. 1844 został obżał. obrany deputowanym, a w r. 1846 kupował w Kuchelnie w Szląsku owce. W tymże roku wyrobił pełnoletność dla syna swego i oddał mu wieś w administracyą. Zastrzegam sobie ztąd wnioski.

Na rozkaz prezesa wprowadzono siedmiu świadków. Ręczniaka Kaspra Roka, komornika Tomasza Pytlaka, komornika Francisza Ajaczyńskiego, fornala Jana Maćkowiaka, włódarza Józefa Lisa i owczarza Schmalza. Wszyscy świadkowie byli porządnie ubrani, w narodowym stroju.

Pierwszy świadek: nie mam po temu głowy, abym tu wiedział, co Pławiński mówił. Com dawniéj zaprzysiągł, jest prawda.

Drugi świadek: prześw. sądzie! nie umiem pisać i niezanotowałem sobie, com mówił, ale protokuł spisany z nim, odświeżył mu pamięć.

Assessor Herzberg zapytuje, co sobie myślał pod rewolucyą.

Świadek: tego właściwie nie wiem, kiedy się bijemy we wsi, to też rewolucya.

Świadkowi Ajaczyńskiemu równie się nie przypominają rzeczy mówione, tylko słyszał o pogłosce, która mu utkwiła w głowie, że panów mają wieszać, a dobra ich pomiędzy ludzi tych panów rozdzielić.

Świadek Wojczak umarł, z zeznań okazuje się, że z obżałowanym był w nieprzyjaźni.

Machowiak i Lis dopiero po przeczytaniu protokułów, przypominają sobie ich osnowę. Pierwszy powiada, że przed zenaniem trzy dni odsiedział w więzieniu.

Szósty świadek owczarz Schmalz, powiada, że pan niedowierzając ekonomowi Pławińskiemu, jemu kassę powierzył. Ten z zazdrości nie sprzyjał jemu, nie pamięta co na niego na zeznawał, bo wówczas inkwirent na niego wpadał z pięściami, więził go i źle się z nim obchodził. Kiedy Pławinski był pijany, to gadał o rewolucyi, po trzeźwemu nic nie wiedział o rewolucyi.

Prezes: do ostatniego rzekł świadka, służącego, który jeść nosił Mirosławskiemu, i poznaćgo teraz nie chce i zaprzecza prawdy dawniejszym swym zeznaniom: aleś je podprzysiągł? — Świadek: Tak podprzysiągłem, ale są nieprawdziwe, inkwirent źle się obchodził ze mną i dla tegom dawniéj zeznawał.

Dwudzieste dziewiąte posiedzenie dnia 10. Września.

Prokurator zaraz po zagajeniu posiedzenia powstał i temi słowy uzasadniał swą skargę przeciw Pławinskiemu i Jaróchowskiemu.

Nie przypuszczam, ażeby który z nich był bez powodu obżałowany. Jarochowskiemu zarzucam szczególniéj, że przez sześć dni ukrywał u siebie Mirosławskiego, wiedział dobrze, że to osoba była, która powinna ściśle się ukrywać. Lubo obżałowany oświadczył, że uważał Mirosławskiego za zbiega z rossyjskiéj Polski, zasługiwałby przecie na więcéj wiary, gdyby się był otwartszym okazał podczas śledztwa wstępnego i na publiczném posiedzeniu.

Pięć punktów jest, które rzucają podejrzenie na Jaróchowskiego, iż wiedział, kogo przechowywał, bo dawał unikające odpowiedzi względem wszystkich okoliczności, sam zanosił jadło Mirosławskiemu, a teraz sobie tego nie przypomina, własny syn jego znał Mirosławskiego i jego zamiary, a ojciec niemiałby się o tém dowiedzieć, Mirosławski i Kosinski pojechali jego pojazdem do Krakowa, a o tak dalekiéj podróży nie miałby wiedzieć. Z tąd okazuje się że obżałowany nie chce prawdy powiedzieć, i ją ukrywa we własnym interessie. Nie wspominałbym o przesyłkach pieniężnych, gdyby oskarzony niedawał tak trwożliwych i unikających odpowiedzi.

Teraz przechodzę do Pławińskiego, co na nim ciąży, to ma znaczenie i dla Jaróchowskiego. Świadkowie zeznali, że ich namawiał Pławiński do rewolucyi przeciw Prussom, w tém uważam dążność karogodną i żądam na nich kary za zbrodnię kraju.

Obrońca Pławińskiego assessor Herzberg powiada, że obżałowany zaprzeczył powiększéj części, a świadkom nie zupełnie ufać można, a to z powodu ich stosunku do obżałowanego i czasu, kiedy skargę przeciw niemu wystósowano. Co do pierwszego, nie został nigdy w stosunkach tak poufałych z tymi świadkami, aby im mógł mówić o rewolucyi; co do drugiego, byli oni słuchani w chwili, gdy pogłoska rozszerzyła się po całéj prowincyi, ludzie prości natenczas nie umieli rozróżniać co pogłoska, co pewność, i dla tego więcéj na zeznawali, jak prawda.

Gdyby nawet obżałowany to gadał, co pozeznawali świadkowie, to jeszcze z tego nie wypada, że wiedział, iż pracowano nad przywróceniem Polski w granicach 1772. za pomocą środków gwałtownych, on tylko powiadał o rozrzuconych pogłoskach, a to daleko jeszcze od czynu i dla tego powinien być obżałowany uważany, za niewinnego.

Komissarz sprawiedliwości Lewald broni temi słowy Jaróchowskiego: przypomniałem o piśmie prezesa policyi Minutolego, gdzie powiedziano, że dziwią się, iż on jest wolny, daléj w tém piśmie ciężkie znajdują się obwinienia przeciw Jaróchowskiemu.

Akt oskarzenia odwołał się szczególniéj do świadectwa owczarza Schmalza, wczoraj szłyszeliśmy od niego, iż inkwirent wsadził go do więzienia, że go bił pięściami i dla tego przez 6 tygodni chorował. Następnie tyle jest zewnętrznych powodów podanych w skardze i tak jaskrawo występujących, że już z tych przyczyn należałoby wnosić o uwolnienie obżałowanego.

Przytacza zdanie Mirosławskiego w śledzwie przedwstępném, »że uważa Jarochowskiego za niezdatnego do brania udziału w rewolucyi.« Owoż powód, dla którego ukrywał przed obżałowanym swe plany rewolucyjne, kiedy był u niego gościem. Lubo dotąd sąd prześwietny nie był przychylny wnioskom obrońców o wypuszczenie na wolność niektórych klientów, przecie sam musi ponowić ten wniosek z powodu obżałowanego.

Prezes powołuje Felixa Białoskórskiego przed kratki.

54.

Feliks Napoleon Białoskorski ma lat 35 i wyznaje religiją katolicką, zwiedzał gimnazyum Maryi Magdaleny w Poznaniu, przeszedł w roku 1830. w czasie wybuchu rewolucyi do Polski, służył w 1 pułku strzelców wojska rewolucyjnego jako podoficer i został po swym powrocie do kraju tutejszego za to do indagacyi pociągnięty, i na konfiskacyą majątku swego i na 6 miesięczną karę więzienia skazany, potem jednak ułaskawiony. W roku 1833. wstąpił jako żołnierz do 18. pułku piechoty, awansował w roku 1834. na podporucznika; domagał się w roku 1845. swéj dymissyi, którą też z zastrzeżeniem obowiązku służby w obronie krajowéj odebrał. Przy obronie krajowéj nie wcielono go do tychczas do pułku. Na ostatku mieszkał jako dzierzawca w Łaskawach powiatu pleszewskiego. Już w czasie służby swéj w pułku 18 piechoty do spisku należał, i że się starał być czynnym w namawianiu dla tego celu podoficerów i żołnierzy, powiadał Niegolewski Magdziński i Kąkiewicz Emilianowi Moszczeńskiemu.

On miał być wodzem powstańców w powiecie pleszewskim i jest w tem znaczeniu w spisie Mirosławskiego umieszczony. Następnie był przez kilku spólspiskowych, z którymi się Mirosławski naradzał, także do komendy korpusu pod Bukiem zgromadzic się mającego przeznaczony. On sam odwiedził Mirosławskiego, bawiącego w czasie od 28. Stycznia do 5. Lutego 1846. w pomieszkaniu Leciewskiego. Umówili między sobą przygotowanie do powstania. Narada ich trwała może półtory godziny i postanowili dnia następnego zejść się powtórnie. To zaś nie nastąpiło i stało się tedy, że Mirosławski względem komendy bukowskiéj dalszéj rozmowy z nim nie prowadził

W kilka dni po zgromadzeniu przez Wolniewicza na dnia 4. Lutego w bazarze odprawionem, przyjechał oskarżony do Pigłowic do spółoskarzonego Tadeusza Sokolnickiego. Ostatni doniósł mu, że na tem zgromadzeniu o powstaniu mowa była i że przy tem o nim wspomniono, po czem oskarzony odpowiedział: wiesz też ty co o tem?
i zarazem tak udawał, jak gdyby mu to całe przedsięwzięcie nie było miłe. Albowiem oświadczywszy otwarcie, że uważa podział Polski za występek, i że życzy przywrócenia narodu polskiego, przytoczył, że powstanie Polaków pod stosunkami obecnemi byłoby bezskuteczne, a tylko w tenczas do skutku doprowadzone być może, gdyby Prussy kiedyś z innemi państwami w wojną były zawikłane.

Że zaś w spisku istotnie miał udział, okazuje ta okoliczność, że u niego Kurnatowskiego mapa wielkiego księstwa poznańskiego z oznaczeniami ruchów powstania znalezioną została, jaka podług zlecenia Mirosławskiego sporządzoną i dla komisarzy powiatowych jako dodatek do instrukcyi dla powstania przeznaczoną była. Podanie jego że mapę tę od pułkownika Jerzmanowskiego na dniu 2. Września roku 1845. zmarłego, dla swego lat 8 mającego pasierba przy téj okazyi w podarunku odebrał, gdy od niego dzieło Mirosławskiego tyczące się rewolucyi polskiéj z roku 1830. i 1831. kupił, pokazuje tylko, że oskarzony bardzo dobrze rozpoznał, jak wielce go téj mapy posiadanie czyni podejrzanym. Gdzie indziéj mianowicie wyośrodkowano że kolorowanie map takich dopiero w Styczniu i Lutym nastąpiło, a nawet rzut oka potwierdza to, ponieważ na mapie też i te miejsca garnizonowemi miejscami są oznaczone, które dopiero w skutek zawieruchów w końcu roku 1845. w Toruniu i okolicy wybuchłych wojskiem obłożone zostały. Aresztowanie Białkowskiego nastąpiło dnia 14. Grudnia w Poznaniu, a od Sokolnickiego dowiedział się, że Wolniewicz na ten sam dzień spiskowych do dalszéj narady wezwał.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

Polska.

Warszawa, 15. Września. — Wiadomości o cholerze. — Cholera epidemiczna okazała się początkowo na Kaukazie. Mimo to wszakże, rząd obmyślił wszelkie środki zaradcze, jakie mogą być potrzebne na przypadek zjawienia się jéj w Królestwie Polskiém.

Jeżeli cholera zwróci kierunek ku granicom Królestwa, wówczas rząd nie omieszka podać tego do powszechnéj wiadomości. Wszystkie zatém postronne wieści o jéj zbliżaniu się uważać należy za bezzasadne.

Zresztą w czasie obecnym, kiedy środki ochronne od choroby i sposoby jéj leczenia, mniéj więcéj wszystkim prawie znane, cholera ta przestała już być tak zatrważającą, jak była dawniéj. Należy tylko prowadzić życie umiarkowane, unikać zaziębienia i obciążenia żołądka zbytkiem pokarmów, a szczególniéj trudnych do strawienia; wystrzegać się owoców niedojrzałych i napojów opajających, zwłaszcza skwaśniałych; w razie słabości, a mianowicie w każdym przypadku niestrawności i lekkiéj nawet biegunki, szukać natychmiast pomocy lekarskiéj i nie poddawać się bojaźni.

Gazeta wrocławska donosi z Warszawy pod dniem 9. Września, że cholera nietylko jest już w Charkowie, ale miała się posunąć do Kijowa. Liczą, że codziennie postępuje przeszło o 3 mile, ku zachodowi. Obawa zatem jest już nie mała i we Warszawie. Książe Paszkiewicz miał naradę z lekarzami. W skutek téj narady powychodziły różne rozporządzenia jako też rozkazy na przypadek okazania się choroby, a mianowicie względem urządzenia lazaretów. Aptekarze odebrali także zalecenie, ażeby lekarstwa potrzebne przysposobiali i w dostatecznéj je ilości ciągle mieli. Żołnierze będą ciepléj jak zwykle ubierani, a obóz zostanie rozwiązanym bez oczekiwania za przyjazdem cesarza. Cesarz odbywa ciągle inspekcye wojskowe, lecz z powodu cholery miał z południa odmienić kierunek i udać się do Kijowa. W środku Października przybędzie do Warszawy.

W Królestwie polskiém, szczególniéj pomiędzy ludem pracowitym, panuje tyfus, ale niemało zdarza się i innych śmiertelnyhh chorób. Nie w jednym domu cała familia wymarła. Brak żywności na przednówku, używanie niedojrzałego owocu, oraz kartofli nadpsutych, kładą znawcy za główne przyczyny tego chorobliwego stanu mieszkańców. Niemało się też przyczyniły ostatnie nagłe przejścia atmosferyczne od gorąca do zimna. Od niejakiego czasu panują wielkie pluski.

Sprostowanie. — W 64 numerze Tyg. Petersburgskim, umieszczone były, wzięte z gazety Kaukaz postrzeżenia doktora Andrejewskiego nad cholerą, w których dana jest recepta elixiru Woroneżskiego. W jednym z ostatnich numerów gazety policyjnéj petersb. ogłoszony jest artykuł p. Smielskiego, doktora medycyny i chirurgii, rzeczywistego radzcy stanu, dowodzący, że recepta dana przez gazetę Kaukaz i powtórzona przez inne pisma peryodyczne, jest omyłkowa. Oto jest prawdziwa recepta pomienionego elixiru, i sposób jego robienia, jak są zapisane w Farmakografii akademika Nielubina, i jak już były ogłoszone w czasie pierwszego wtargnienia cholery w r. 1831.

Elixir Woroneżski. — Weź: Soli ammoniackiéj 2 zołotniki, kamfory 2, selwaseru, czyli kwasu saletrowego 2, nafty 2, olejku terpentynowego 2, pieprzu strączkowego, (jak go u nas nazywają tureckiego) 2 strączki, wódki szumówki 1 sztof, octu winnego 1 szklankę.

Zmieszawszy to wszystko w sztofie czyli flaszy, postawić w cieple albo na słońcu na jednę dobę (a czém dłużéj stoi, tym lepiéj). Przed użyciem, należy dobrze skłócić naczynie, żeby płyn razem dawać z tworzącym się na spodzie osadem.

Francya.

Paryż, 10. Września. — Z zajęcia miasta Tazy przez Abd el Kadera Constitutionel robi domysł, że rzeczony emir całe Marokko będzie chciał opanować; nie masz wątpliwości, że lud pojdzie za nim a wojska Abd el Rhamana niebędą wstanie stawić mu należytego oporu.

Podług najświeższych doniesień admirał Trehouart dnia 20. Sierpnia stał jeszcze z eskadrą francuską w pobliżu Neapolu. W ogóle składa ona się z 11 statków, pomiędzy którémi trzy trojpokładowe a 4 fregatty parowe. To pewna, że Trehouart otrzymał rozkaz zmienienia stanowiska, ale dokąd się miał udać? niewiadomo.

Wielki chałas robi upadek domu handlowego Roux, którego massa bierna niepokryta ma wynosić przeszło 6 milionów fr. Francuskie fabryki znaczną ponoszą stratę przez ten upadek.

Sąd przysięgłych departamentu Sekwany pana Durand prowadzącego sprawy dziennika Gazette de France wskazał na rok więzienia i karę 3000 fr., oraz na zniweczenie exemplarzy obejmujących artykuł zaskarzony o zamordowanie księżnéj Praslin. Lepiéj więc wyszedł prowadzący sprawy dzien. Democratia pacifique, gdyż został uznany niewinnym.

Anglia.

Londyn, 7. Września. — Dziennik Times zawiera następującą wiadomość: Nota lorda Palmestrona, którą nasz poseł przy dworze wiedeńskim lord Ponsonby złożył, jeszcze bardziéj oburzyła księcia Metternicha już i tak bardzo uniesionego sprawami włoskiemi. Najdotkliwiéj obchodziły go te wyrazy noty, w których lord Palmerston przyznaje «prawo każdemu niezawiśle panującemu, albo rządowi włoskiemu, do zaprowadzenia i uskutecznienia każdéj reformy» która mu się zdaje być przydatną i pożyteczną; jako też gdy daléj czyni uwagę, że podobne reformy niepowinny pod żadnym względem wzniecać obawy w państwach sąsiednich.

W Sunday Times czytamy: Wiemy z bardzo dobrego źródła, że nader czynnie chociaż tajemnie zajmują się werbowaniem do naszych arsenałów. Zbierają cieśli oraz innych robotników i płacą im oprócz zwyczajnéj płacy jeszcze szyling jeden nagrody nadzwyczajnéj, by się trzy razy w tygodniu ćwiczyli w służbie czynnéj. Zapewniają ich, że ci, którzy wstąpić zechcą do służby, późniéj stałe uposażenie otrzymają, kiedy odmawiającym tego nie przyrzekają niczego. Wszyscy wiedzą co te przyrzeczenia znaczą, i dla tego przystają na warunki po większéj części. Nikt jednak nie może powiedzieć, dla czego te uzbrojenia mają miejsce. Dodać należy, że w wielu miejscach zabroniono publiczności przystępu, a oficerowie artyleryi odbywają tam próby z pociskami działowemi, przyczem wezwano prasę, by o tém niewspomniała. Nie dawno jeszcze pod Southead odbywano próby z poprawionemi przez pana Hall racami kongrewskiemi, które szczególniéj mają być używane na okrętach.

Belgia.

Bruxella, d. 10. Września. — Kongres ekonomistów politycznych, który się tu zacznie 16 b. m. znęci niemało znakomitych pisarzy z krajów zagranicznych i już są spodziewani: książe d'Harcourt, Lamartine, L. Faucher, Blanqui, M. Chevalier, Hor. Say, Wołowski, Bastiat, Suringor, Julius, baron Closen, Dr. Bowring, W. Brown, Fryderyk Skarbek, Łabeński, Mac Adam, Asher i inni.

Portugalia.

Następujące wiadomości o nowym gabinecie portugalskim, znajdujemy w madryckim dzienniku el Español:

»Wszyscy ministrowie trzymają stronę Kebralów, a ztąd kombinacya ta ministeryalna ubliża artykułowi 4. protokułu z dnia 21. Maja. Nowy prezes gabinetu przez lat dwa zajmował posadę ministra sprawiedliwości za gabinetu Costa-Cabral. Połowa przynajmniéj tych nowych ministrów winna swoje położenie marszałkowi Saldanha, jednéj osoby, która się znajdowała w pałacu podczas nominacyi ministrów. Nowy prezes gabinetu jest bratem vicehrabiego Oliveira, który był ministrem za gabinetu Saldanha. Minister sprawiedliwości Terrao, okazał się zagorzałym kabralistą i był użytym do licznych negocyacyi z bankiem wspólnie z panem Tema. Zdaje się, że jego interesa majątkowe są nieco zawikłane. Baron Luz, znany powszechnie pod nazwiskiem pułkownika Bareires, jest doskonałym inżynierem. Był on używany przez gabinet portugalski do kilku missyi w Londynie. Pan Franzini, nowy minister skarbu, wiele się hydrometrem zajmował, miał zlecenie zdjąć plan państwa portugalskiego. Jego sposób myślenia wiadomy koledze jego Tarrao, bardzo może być korzystnym dla banku, przy wykonaniu sławnego projektu o pieniądzach papierowych. Nowy minister marynarki, pan Pereira de Mello, był gubernatorem wysp Przylądku zielonego i dowódzcą gwardyi morskiéj. Nie wiele się dotąd odznaczył. Baron d'Almafalla, nowy minister wojny, nie dawno jeszcze służył pod rozkazami księcia Saldanhy. Tak on jak i kolega jego minister spraw zagranicznych, wielki wpływ na marszałka Saldanha wywierali. Znają go pod nazwiskiem brygadyera Silva-Lead. Jest to również zagorzały kabralista, który czynny miał udział jako agent wojskowy przy powstaniu w Cantera, podczas junty odbytéj w pałacu w nocy 6. Października r. z. Kabraliści zdaje się, że utrzymają nowy gabinet.

Włochy.

Rzym, 3. Września. — Ostatniéj nocy został przywiezionym z Borgo pod Faenzą do Rzymu pleban Bertoni, jeden z głównych naczelników niedawno wykrytego spisku i zamkniętym na zamku S. Anioła. Wraz z nim sprowadzono i innego duchownego nazwiskiem Corvi. W Ferrarze schwytano z 200 hołoty spiskowéj, którą trzymają w więzieniach miejscowych.

Trzy angielskie okręty wojenne Albion, Rodney i Banguard, przybyły do portu pod Ankoną i zarzuciły kotwicę. W Turynie zmiana ministerstwa codzień dalej postępuje, gdyż oprócz hrabiego Margherita, kilku innych członków gabinetu składa swe obowiązki. Markiz Alfieri zgadza się zupełnie na zasady Villamariny. Rzymskim i toskańskim dziennikom otworzono teraz wstęp do Piemontu, gdzie dotychczas, ani się pokazać nie mogły.

W Ferrarze stoi wszystko na dawniejszéj stopie; Austryacy obsadzają ciągle bramy i miasto wartami swojemi. Wiadomość, że kardynał Ciacchi ma pozostać przy swoim urzędzie, sprawiła wielką radość; z rana d. 24 Sierpnia deputacya od miasta i ludu wynurzyła mu ogólną pociechę, a na wieczór oświecono całe miasto. Dnia 22 Sierpnia jenerał austryacki, kazał zawiadomić kardynała, że żadnemu oddziałowi wojsk papiezkich niedozwoli wstępu do miasta, dopokąd mu nienadejdzie pozwolenie od zwierzchniéj jego władzy wojskowéj. Pomiędzy Rzymem a Ferrarą, mijają się ciągle kuryerowie. Gabinet austryacki miał uczynić wniosek, aby sprawę tyczącą się zajęcia Ferrary, oddać pod rozstrzygnięcie sądu polubownego, a nawet chciał wybór sędziego pozostawić papieżowi. Papież odrzucił jednakże wniosek, utrzymując, że stolica apostolska nietylko do miasta Ferrary, ale i do obudwu twierdz ma prawo, których nikt nie mógł alienować i odwołał się znowu na protestacyą kardynała Consalvi r. 1818. założoną.

Z państwa kościelnego przybyło niemało osób do Livorno i dnia 26go Sierpnia odebrały nadesłanych 25 skrzyń broń.

Słychać, że w królestwie neapolitańskiem sprawy publiczne przybierają groźną postać. Można było już stąd wnosić, iż nowiny z państwa tego bardzo skąpo są udzielane. Teraz atoli i wyraźne doniesienia potwierdzają domysł. Powstańcy kalabryjscy podobno codziennie nabywają większéj siły: słychać, że mają mieć 2,700 zbrojnych ludzi, pomiędzy temi 700 jazdy i podobno nawet 17 dział.

Z Lukki przez Kolonią przyszła do Berlina wiadomość telegraficzna, że wybuchły rozruch został uśmierzonym.

Florencya, d. 1. Września. — Minister skarbu Baldaseroni wydał list do naczelnego intendanta władz gminnych z doniesieniem, iż wielki książe zwołał był na naradę proweditorów izb naczelnéj intendantury na miesiąc Sierpień w celu obradzenia z nimi czyli nieodrzucając całkowicie dotychczasowego urządzenia gmin, niedałoby się w niem zaprowadzić zmian skutecznych. Ponieważ narada niemogła jednakże przyjść do skutku, gdyż przedmiot niezostał wykończony w radzie stanu, przeto proweditorowie mają obrać do tego, czas późniejszy tak jednakże aby nieprzeszli za miesiąc Październik.

Wenecya, 10. Września. — O godzinie 10 z rana, na statku parowym Impratore zbliżył się do naszego miasta Naj. król pruski. Wysłano na spotkanie mały wojenny statek parowy, Messagere, jednakże kapitan pierwszego wielkiego statku chciał się popisać ze szybkością i zręcznością, a przy wywijaniu się po kanałach zarznął w piasku. Król Jegomość pruski wysiadł do hotelu Danieli, gdzie został powitany przez arcyksięcia Fryderyka i jego synów.

Szwajcarya.

Bern, 10. Września. — Kommissya wysadzona do urządzenia środków przeciw związkowi ubocznemu czyli odrębnemu, złożyła następujący wniosek: sejm zwykły z r. 1847. ma się ogłosić za odroczony aż do 18 Października r. b., aby od tego dnia mógł się naradzać względem dalszych środków, a odroczenie ma nastąpić jedynie w téj nadziei, że kantony, które niepowydawały stósownych w tym przedmiocie instrukcyi, wydać ich swym pełnomocnikom niezaniedbają.

Turcya.

Konstantynopol, dn. 18. Sierpnia. — W dniu 6. wypłynął do Aten parostatek, dla uwiadomienia tamecznego rządu o przybyłych z Wiednia depeszach i wezwania go do załatwienia jak najrychlejszego sprawy. — Parostatek w dniu 10. zawinął do portu Pireus; natychmiast zawiadomiono kommissarza tureckiego, że gabinet grecki nie może zadość uczynić życzeniom objawionym przez dywan, ponieważ jeszcze nie uzyskał bezpośredniego uwiadomienia z Wiednia, że dopiero za otrzymaniem tegoż rząd grecki będzie mógł dać stósowną odpowiedź. Bardzo źle tutaj przyjęto ową odprawę. Wielki wezyr natychmiast zwołał dywan i sam prezydował, Postanowiono wprowadzić w wykonanie środki surowości projektowane przeciw Grekom, odebrać natychmiast exequator konsulom greckim i w miesiąc później nowe środki surowości zaprowadzić.

Dziuleka, jeden z dowódzców powstania albańskiego, w tych dniach uderzył na konwój żywności przeznaczony do Argyrocastro, ale został odparty z stratą kilkuset ludzi. Od téj pory powstańcy przestali działać zaczepnie. Główny korpus armii tureckiéj opuścił Monastyr w dniu 1. b. m. i udał się do Berat. Wedle planu Derber-Reszyd Paszy armia lądowa rozdzieloną zostanie na dwa korpusa; jeden z nich działać będzie w Sendzaku-Berat pod rozkazami jenerała głównie dowodzącego, drugi pod rozkazami Izmail paszy ścigać będzie naczelnika Dziuleka. Ale te działania rozpoczną się dopiero wówczas, gdy eskadra blokująca przybędzie na miejsce.

Konstantynopol, dn. 19. Sierpnia. — Pytają się wszyscy gdzie się udaje eskadra turecka, która teraz właśnie ma opuścić Bosfor. Władza zapewnia, że eskadra ta wróci na Bejram, który będzie miał miejsce za 35 dni, ale przy najlepszéj woli nie podobna jéj będzie tego dokonać, albowiem nie można płynąć w górę kanału Dardanelskiego tylko za pomocą wiatru południowo-zachodniego. Flota niezawodnie ma ważną misję, albowiem rząd turecki zebrał znaczne zapasy żywności w magazynach Gallipoli. Przepływając więc Derdanele okręty wezmą żywności na 6 miesięcy. Jest dni temu dwadzieścia jak fregaty »Szehaban Bari,« »Neweki Bari« z brygami »Negiri Safar,« »Sarza Safar« i »Suren Bari« stoją gotowe na kotwicy, trzy korwety i parostatek wypłynęły naprzód pod dowództwem wice-admirała Ahwielkich doniosły im, że flota udaje się na blokadę brzegów Albanii, ale na to nie potrzebne są tak wielkie siły, dwa parostatki wystarczyły do przeszkodzenia handlowi przemycarskiemu i przywozowi prochu i kul, które kupcy z Korfu i St. Maury mieli przysłać Achmed Paszy. Wypłynęło sześć okrętów liniowych z 560 działami, ukrywając jak znaczną liczbę żywności mają zabrać, gdyż dość daleko popłyną. Co więcéj, wysoka Porta wysławszy przeciw Kurdom 60,000 wojska, gdy Boder-Chan-Bey ją zajmował, nie odwołuje ztamtąd ani jednego żołnierza, jakkolwiek stolica tylko nieliczny garnizon posiada. Z Diarbeku i Dżazireh niedaleko do morza Cypryjskiego, jeżeli, jak mniemają, Porta myśli wykonać jakiś krok wielki, tajemnie w Alexandrecie okręty zabiorą wojska. Dwie kwestje polityczne niezmiernie dywan zajmują. Te kwestye zasypiały, dopóki nie załatwiono się jako tako z Kurdystanem i bejami; temi dwoma kwestjami są Tunis i Grecja.

Solonika, dn. 16. Sierpnia. — Wojna koncentruje się w górach w łańcuchu Ma'rovo. Albańczycy pragnęli mieć za środek działań fortecę Janina, ale im się nie powiodły. Na koniec w tych dniach zaryzykowali śmiały podstęp na Berat. W nocy w liczbie 3000 rzucili się na miasto, ale garnizon turecki zwyciężył ich, zaparłszy w cyrkule Belik-Foru: po długim oporze, który trwał aż do białego dnia, potrafili wyłamać bramę i wymknąć się, ale musieli przechodzić koło bastionu opatrzonego dwoma działami. Sadek-pasza przewidział to, kazał owe działa nabić kartaczami i ubił przeszło 400 ludzi Albańczykom. Dziuleka, dowódzca powstańców niższéj Albanii, stara się połączyć z Zeynet-beyem, dowódzcą powstania w wyższéj Albanii. Wówczas mogliby uderzyć na Okryda lub Monastyr i w ten sposób dostać dział.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 14. Września. — Na dzisiejszéj giełdzie zbożowéj płacono pszenicę od 70—80 tal., żyto od 50—51 a owies od 26—28 tal. — Spirytus 200 kwart à 54⅝, to jest 135 kwart pruskich, 28 tal.

Na targu zbożowym dnia 13. Września płacono najwyżéj z woza pszenicę 3 tal. 7 spr. 6 fen., żyto 2 tal. 8 sgr. 9 fen., owies 1 tal. 7 spr. 6 f.; z wody pszenicę 3 tal. 15 sgr., żyto 2 tal. 5 sgr., owies 1 tal. 6 sgr. 9 fen.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wieś szlachecka Rusiec R. 18., położona w powiecie Wągrowieckim, otaxowana przez Landszaftę na Talarów 39,226. sgr. 28. fen. 3., ma być sprzedaną w drodze exekucyi

na dniu 20. Grudnia r. b.

zrana o godzinie 11. w miejscu zwykłych posiedzeń sądownych. Taxa, wykaz hypoteczny i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Registraturze.

Na termin ten wzywają się także publicznie z pobytu niewiadomi wierzyciele, mianowicie:

1) Bracia Kazimierz i Napoleon Radzimińscy,
2) Jan Fethke dzierzawca,
3) Wdowa Justyna Stajewska, Teresa i Anna Elżbieta rodzeństwo Stajewscy,
4) Professor Józef i Karolina małżonkowie Szczepkowscy,
5) interessenci massy pupillarnéj Stanisława Janikowskiego, istniejącéj przy Król. Sądzie Ziemsko-miejskim w Szubinie,
6) Antonina, Xawery, Teofil i Florentina rodzeństwo Janikowscy,
7) Patricya, Prowidencya, Maximilian, Pamilla, Bolesław i Wanda rodzeństwo Radzimińscy.

Porządnie i wygodnie urządzona cukiernia wraz z bilardem, położona w jednéj z najludniejszych tutejszych okolic, ma z wszelkim przyborem natychmiast z wolnéj ręki pod słusznemi warunkami być przedaną. Bliższa wiadomość pod adresem N. K. w tutejszéj expedycyi gazet.

Niżéj podpisany poleca

zielonógorskie winogrona,

funt po 2½ sgr, wyjąwszy koszta transportu, w baryłkach 12—30 funtów obejmujących. Baryłki nie będą ważone i w wadze policzone

Przesełać będę tylko dostałe i piękne grona, i takowe troskliwie zapakuję, starając się przez rzetelną i skorą usługę zachować zaufanie, którém mnie Szan. Publiczność dotąd zaszczyca.

W skutek kilkatygodniowéj niepogody doj rzenie winogron opóźniło się w roku bieżącym o 10 do 14 dni; ośmielam się przeto upraszać Szanownych konsumentów, ażeby przed ostatniemi dniami Września niekazali sobie winogron przysyłać, albowiem aż do końca Września nie będzie można ztąd zupełnie dojrzałych winogron rozsełać.

G. Moschke,
posiedziciel winnicy w Zielonéjgórze w Szląsku.

Fr. Schustera gazoeter sprzedaje się w składzie w Poznaniu u Pana **Adolfa Asch przy ulicy Zamkowéj** i narożniku rynku **Nr. 84. w składzie oleju** po Berlińskiéj cenie fabrycznéj.

Ceny targowe w mieście Poznaniu	Dnia 17. Września 1847. r. od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	20	—	2	28	11
Zyta dt.	1	23	4	1	27	9
Jęczmienia dt	1	10	—	1	14	5
Owsa dt.	—	24	5	1	—	—
Tatarki dt	1	5	7	1	14	5
Grochu dt.	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków dt.	—	17	9	—	20	—
Siana cetnar	—	27	6	1	—	—
Słomy kopa	5	—	—	6	—	—
Masła garniec	2	5	—	2	20	—

Nazwy kościołów.	W niedzielę dnia 19. Września 1847. r. będą mieli kazanie: przed południem.	po południu.	W ciągu tygodnia od dnia 10. do 16. Września. urodz. się: chłopców	dziewcząt	umarło: płci męsk.	płci żeńsk.	ślub wzięło par
W kościele katedralnym	X. Pn. Pluszczewski.	— —	1	—	2	3	—
W kość. farn. S. Maryi Magd.	- Man. Prusinowski.	— —	1	4	3	2	—
W kościele S. Wojciecha	- Man. Prokop.	— —	3	2	4	4	—
W kościele S. Marcina	- Dziek. Kamieński.	— —	1	4	4	3	—
Franciszk. (gmina niem.-katol.)	- Pr. Fromholz.	X. Pr. Grandke.	—	—	—	—	—
W kościele dawn. XX. Domin.	- Pr. Tomaszewski.	- Praeb. Stamm.	—	—	—	—	—
W kość. Siostr miłosierdzia	Kleryk Meissner.	— —	—	—	—	—	—
W kość. ewaniel. S. Krzyża	Pastor Friedrich.	Superintend. Fischer.	3	4	11	3	3
W kość. ewaniel. S. Piotra	R. Kons. Dr. Siedler.	— —	2	2	1	—	2
W kościele garnizonowym	Kazn. dyw. Simon.	— —	2	—	—	1	—
		Ogółem	13	16	25	16	5